



GAZETA ŁÓDZKA

Sobota, 9 Czerwca 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Rok VI. — № 156.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

FEENUMERATA W ŁODZI WYNOŚ:

Rocznie Mk. 15.50, półrocznie Mk. 8.00, kwartalnie Mk. 4.20
miesięcznie Mk. 1.50. Za odosłanie do domu 30 f.
Wycieczki bezpłatnie popołudniem.

Redakcja i Administracja Przejazd 8, skrzynka pocztowa № 51. Administr.
otwarta codz. od 9 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 12 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach ra-
dakcyjnych od 10-ej do 2-jej.

Fakty i wiadomości nadawane redakcji nie zwraca. — Rakowscy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadane przed i wśród tekstu za wiersz petit. lub jego
miejsce Mk. 1.-; reklamy za tekstem 50 f.; zwyczajnie 40 f.;
nekrologja 50 f.; ogłoszenia drobne 6 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 50 fen.

TEATR POLSKI

Cegielniana 63.

W niedzielę dn. 10 czerwca r. b., o godz. 8 wiecz.
na bazylis p. P. Wysłowskiego artysty Teatru i J. Burskiego, sekretarza
Polki go tegoż teatru,
PORWANIE SABINEK
krotochwila Schöthana.

Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego, a w dniu przedstawienia od godz. 4 po poł. w kasie teatru

Teatr Polski

Cegielniana 63.

Tylko 4 występy **E. Y. M. OZIŃSKIEJ** ze współdziałaniem K. TATARKIEWICZA, L. WI-
SZNIEWSKIEGO, J. KĘCKIEGO, K. ZBIKOWSKIEJ, M. ZAHORSKIEJ, H. WISNOWSKIEJ
oraz własnej dobrej trupy złożonej z 18 osób.

Wtorek, 12-go czerwca: **ASZANTKA** (kom. w 3 akt. Perzyskiego) **Georgeta i Gilberta** (lekka ko-
medja w 3 akt. Hennequina) **Szczęśliwa** (lekka ko-
medja w 3 akt. Hennequina)

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni w-go Gostomskiego (dawniej Roszkowski).

Związek Ziemiaków

Warszawa, Kopernika 30

Kupno i sprzedaż
majątków
Dzierżawy-
administracje.

Przegląd polityczny chwili bieżącej.

Sprawa konferencji sztokholmskiej ciągle jeszcze góruje nad innymi w chwili obecnej; świadczy to, że mimo sprzecznych wiadomości, dochodzących nas i to prawie codziennie w innym oświeceniu, konferencja ta odbędzie się przy udziale liczących przedstawicieli, jak państw neutralnych, tak i stron wojujących, a wszelkie zastrzeżenia, że np. socjaliści francuscy lub amerykańscy nie przybędą na konferencję, dojdą tylko, że omawiane są już dzisiaj warunki, przy jakich na konferencji rozstrzygane będą ważne dla każdego z państw zagadnienia. Dotychczas najwyraźniej zaznaczyli swoje stanowisko delegaci rosyjscy, którzy wręcz mówią, że kto w konferencji weźmie udział, ten winien zasadniczo zgodzić się na „pokój bez aneksji i bez odszkodowań”. O ileby wojujące strony tę dewizę przyjęły, to już tylko mały krok dzieliłby ludzkość od pokoju.

Drugą sprawą, interesującą wszystkich, jest stanowisko armii rosyjskiej, która swoje dążenia pokojowe przejawia na każdym kroku, o czym zresztą najwymowniej świadczy cisza na froncie rosyjsko-rosyjskim.

Czy pobudzenie Rosji do ofensywy letniej uwieńczona zostanie jakimkolwiek rezultatem, trudno narazie przesądzać, wiec jest jednak objawów, przemawiających za tym, że nie...

Najświeższe bowiem wiadomości nadchodzące z Rosji, wskazują, że zanosi się tam znowu na nowy zamęt.

Jeżeli się sprawdzi pogłoska, którą kolportują prywatne wiadomości z Petersburga, że stanowisko tymczasowego rządu jest zachwiane i że w najbliższych dniach oczekiwaniem jest jego ustąpienie, to, o ile by się pogłoska ta sprawdziła, w skład nowego rządu wejdzie szereg ministrów socjalistycznych i wątpliwym jest, czy zostanie wtedy Kerenski na dotychczasowym stanowisku.

„Morning Post” bardzo pesymistycznie zapatruje się na wewnętrzną sprawę Rosji, a wydarzenia ostatnich dni w Rydze,

które rozpoczęły się na tle spraw ekonomicznych a skończyły się zabójstwami, również nic dobrego nie wróżą.
Trzecią sprawą, skupiającą na sobie uwagę świata całego, są obrady parlamen-

tu austriackiego i przesilenie węgierskie, wynik którego również mieć może związek z dalszym biegiem wojny i ze sprawą pokoju.

Półwysp skandynawski jest również naciskany przez bieg wojny i zaczyna odczuwać coraz dotkliwiej ujemne strony neutralności.

Począyna się tam gotować i najdrobniejszy incydent jak np. ostatnio z lotnikami niemieckimi, wytwarza w kraju gwałtowny stan podniecenia... Miesiąc czerwiec zapowiada się więc być brzemieniem w nowe wydarzenia...

J. Gr.

Odpowiedź Rządów Okupacyjnych na memoriał Rady Stanu 3 dnia 1-go maja roku bież.

KOMUNIKAT XVIII.

W dniu 8 czerwca odbyło się posiedzenie Tymczasowej Rady Stanu pod przewodnictwem marszałka koronnego w obecności 23 członków Rady Stanu, obu komisarzy i trzech zastępców. Na posiedzeniu tym, zwołanem na życzenie pp. komisarzy, hr. Lerchenfeld w imieniu rządu Ces.-niemieckiego, a Escelbar. Konopia w imieniu rządu c. i k. austro-węgierskiego, złożyli następujące oświadczenie, będące odpowiedzią na wystosowany przez Tymczasową Radę Stanu w dniu 1 maja do państw okupacyjnych memoriał.

1. Życzenie ustanowienia Regenta dla Państwa Polskiego, wyrażone w uchwale Rady Stanu z dnia 1-go maja 1917 roku, odpowiada w zupełności zamiarom mocarstw centralnych i ma być urzeczywistnione, skoro tylko wytworzone będą warunki pomyślnej działalności Regenta.

2. Mocarstwa centralne uznają już obecnie Tymczasową Radę Stanu za przedstawiciela tworzącego się Państwa Polskiego i oczekują, że Rada Stanu w możliwie najkrótszym czasie ukończy swe prace przygotowawcze dla konstytucyjnej i administracyjnej organizacji Królestwa Polskiego.

3. Mocarstwa Centralne zwracają się zarazem do Rady Stanu z wezwaniem, by pracowała i przedłożyła im szczegółowe wnioski co do kwestji, w jaki sposób

bez naruszenia stanowiska, przysługującego Mocarstwom Okupacyjnym w myśl prawa międzynarodowego ma nastąpić oddanie poszczególnych gałęzi administracji Polskim Władzom Centralnym (Ministerstwom) oraz w jaki sposób mają być pokryte koszty tych gałęzi administracji. Temi gałęziami administracji są prócz sądownictwa i szkolnictwa sprawy wyznań, opieka nad nauką i sztuką, dalej z dziedziny gospodarstwa społecznego handel i rolnictwo, z ograniczeniami jakie ze względów wojenno-gospodarczych jeszcze bliżej się oznaczy, organizacja rzemiosła, usunięcie szkód wojennych i odbudowa kraju; wreszcie dobroczynność publiczna i opieka społeczna. Dalej oczekują Mocarstwa Centralne przedstawienia przez Radę Stanu osobistości, której — aż do chwili ustanowienia Regenta — ma być poruczone naczelné kierownictwo oddanych Państwu Polskiemu gałęzi administracji; rządy przypuszczają, że przedewszystkiem będzie wzięte pod rozwagę desygnowanie na te stanowisko, przewodniczącego Tymczasowej Rady Stanu Marszałka Koronnego.

Na zgłoszone przez Marszałka Koronnego ustne zapytanie, co do udziału Rady Stanu i władz polskich w sprawie aprowizacji, Ces. Niem. Komisarz Rządowy oświadczył:

„Zarząd Niemiecki stoi na tym stanowisku, że sprawa zaopatrywania krajowej ludności w środki żywności, a zwiász-

cza rozdział nadwyżki i środków żywności wchodzi w zakres gospodarstwa społecznego w myśl punktu trzeciego złożonego oświadczenia. Dlatego Zarząd Niemiecki zastosuje się do wniosków Rady Stanu w tych sprawach w mierze możliwej przy obecnych wyjątkowych stosunkach i da przez to organom rządowym, które Rada Stanu ma utworzyć, możność współdziałania przy rozwiązaniu tej ważnej kwestji.”

Ces. Kr. Komisarz Rządowy Austro-Węgierski złożył następujące oświadczenie: „Do tego oświadczenia Ces. Niem. Komisarza Rząd. przyłączam się w zupełności. Odpowiada ono zapatrywaniom mego rządu, iż społeczeństwu powinna być dana możność współdziałania w sprawie wyżywienia ludności. Nadmieniam przytem, że generalne Gubernatorstwo w Lublinie zajmuje się już wprowadzeniem w życie tych intencji.”

Na powyższym Marszałek Koronny zamknął posiedzenie.

Kronika polityczna.

Echa pobytu króla bułgarskiego w Wiedniu.

Dnia 7-go czerwca wieczorem u pa-ry cesarskiej w Laxenburgu odbył się obiad familijny, w którym brali udział król Ferdynand bułgarski, następca tronu ks. Cyryl i ks. Borys.

(W. A. T.) — Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Cesarz Karol nadał carowi Ferdynandowi wielki krzyż orderu wojennego Marii Teresy i wręczył mu te oznaki osobście dnia 7 b. m.

Audjencja.

Biuro korespondencyjne donosi: Cesarz Karol przyjął dnia 7 czerwca na audjencji ambasadora niemieckiego księcia Hohenlohe, a wieczorem udał się do Pesztu.

Cesarz Karol w Budapeszcie.

Doniesienie węgierskiego biura korespondencyjnego dn. 8 czerwca: Cesarz przybył tutaj dzisiaj i będzie przyjmował polityków różnych stronnictw. Na jutro powszechnie spodziewana jest decyzja w sprawie utworzenia gabinetu. Pisma donoszą, iż d-rowsi Wekerle zostanie prawdopodobnie powierzona utworzenie gabinetu, który będzie składał się przeważnie z bezpartyjnych.

Agitacja Czechów.

Korespondent „Czasu” z Wiednia donosi pod datą 6 czerwca:

Z kół czeskich szczy się agitacja, która ma na celu odmówienie rządowi zaufania przy głosowaniu nad par. 4-ym prawozorjum budżetowego.

Czesi głośno obwiniają rząd o antykonstytucyjne zamiary, opowiadając, jakoby rząd zobowiązał się wobec Niemców, że w jesieni wniesie ustawy o zmianie konstytucji dla Czech i o wyodrębnieniu Galicji, kiedy zaś ustawy te napotkają w Izbie na opór, w chwili zawarcia pokoju Izbę rozwiąże i w drodze rozporządzenia konstytucję zmieni, i wtedy dopiero rozpisze nowe wybory.

Aresztowanie w Atenach.

Z Lugano donoszą: W Atenach are-

złowano 3 pułkowników, 5 majorów i 2 kapitanów, jako podejrzanych o knucie spisku, mającego na celu wymordowanie oficerów angielskich. Poselstwo angielskie nadaje wielką wagę temu wypadkowi, mogącemu mieć skutki nieprzewidziane.

Z parlamentu francuskiego.

Jak donosi „Berliner Tageblatt”, według agencji Havasa, senat francuski przyjął jednomyślnie, wszystkimi 235 głosami, po mowie, wygłoszonej przez prezesa ministrów, Ribota, wniosek, wyrażający zaufanie rządowi, sformułowany przez Combesa i Regismanseta.

Wniosek ten oświadcza, że wolą jest Francji, wzmocnionej przez przymierza i wiernej swoim ideałom wolności, prowadzić wojnę dalej, dopóki nie będzie odzyskana Alzacja i Lotaryngia oraz dopóki nie będą powetowane straty i otrzymane rękojmie przeciwko ponownym napaściom.

Senat wyraża nadzieję, że odpowiedzialny rząd francuski, któremu jedynie służy prawo brania na siebie, pod kontrolą parlamentu, odpowiedzialności za kraj, cele te osiągnie.

Wybuchy min we Flandrii.

Korespondent biura Reutersa donosi, iż operacje we Flandrii rozpoczęły się d. 7 czerwca niezwykle silnymi wybuchami min. Powietrze nabrało czerwonego zabarwienia dał się słyszeć oguszający loskot. Wzdłuż frontu nieprzyjacielskiego poczęły wybuchać miny, pozakładane po części przed rękami z górą. Eksplozowało przeszło milion funtów materiałów wybuchowych. Pole walki przedstawiało widok nie do opisania. Cały teren został zryty i wywrócony na znacznej głębokości.

Porucznik Schäfer.

Biuro Wolfa donosi: Na froncie zachodnim zginął podczas walki napowietrznej jeden z najwybitniejszych niemieckich lotników bojowych, porucznik Emil Schäfer. Zmarły służył najpierw w piechocie, ale ranny w nogę tak ciężko, że okulał, przerzucił się do oddziału lotniczego i w walkach napowietrznych pokonał 30 przeciwników.

Działalność lotników niemieckich.

Według informacji dzienników luduńskich, ostatni atak powietrzny niemieckich samolotów na Calais, w nocy z czwartku na piątek, wyrządził znaczne szkody materialne. W nocy z niedzieli na poniedziałek lotnicy niemieccy obrzucili 180 bombami Dunkierkę i okolice. Pewien skład towarowy, obrzucony bombami, jest spalony na popiół razem z kilku sąsiednimi budynkami. Ataki powietrzne na departament Marne mnożą się. W nocy z niedzieli na poniedziałek Epernay obrzucone było bombami trzykrotnie. W poniedziałek przed godz. 11 wiecz. nastąpił 4-ty atak powietrzny niezwykle energiczny, który wyrządził bardzo znaczne szkody materialne. W dniach ostatnich bombardowano również z samolotów Chalons sur Marne i Chateau Thierry.

Petersburska agencja telegraficzna donosi: Samoloty niemieckie rzuciły 3 bomby na m. Bahylów. Czterej mieszkańcy zabici.

Zerwanie stosunków.

Biuro Wolfa donosi: Konsul republiki Haiti wręczył sekretarzowi stanu spraw zagranicznych notę, protestującą przeciw nieograniczonej wojnie łodzi podwodnych. Jednocześnie nota zawiera żądania powetowania strat, poniesionych przez handel Haiti wskutek zatopienia wielu okrętów, przyczem utraciła życie pewna liczba obywateli republiki. W końcu nota żąda gwarancji na przyszłość.

Ponieważ żądania rządu Haiti przedstawione były w formie niezwykłej i termin wykonania tych zadań nie daje możności rozważenia przytoczonych w nocie powodów, rząd cesarski uznał za wskazane natychmiast wydać pasporyt konsulowi republiki Haiti.

Biuro Wolfa donosi: Według doniesienia urzędowego posła cesarskiego przy rzeczpospolitych środkowo-amerykańskich rzeczpospolita Nicaragua zerwała stosunki dyplomatyczne z państwem niemieckim.

Protest rządu niemieckiego.

Z Bazylei donoszą do „Vossische Ztg.": Według depeszy, otrzymanej przez agencję Havasa z Rio de Janeiro, rząd niemiecki protestował, za pośrednictwem poselstwa holenderskiego w Rio de Janeiro, przeciwko zabraniam przez rząd brazylijski okrętów niemieckich.

Cofnięcie wojny.

„New York Sun” donosi z Pekinu: Rząd wojskowy, utworzony pod dyktando Hsu-Ski-Tskaneza, cofnął postanowienie poprzedniego rządu o ogłoszeniu wojny Niemcom.

Według „Nieuwe Rotterdamse Courant” prowincja chińska Tientsi ogłosiła swą samodzielność.

Z komunikatów koalicji.

Z rosyjskiego (5 czerwca).

Front zachodni: W okolicy Krewa nieprzyjacieli prowadził silne ostrzelanie.

Nieznaczone usiłowania nieprzyjaciela posunięcia się naprzód nad Berezyną, w okolicy Potachy (?), odparto za pomocą ognia piechoty naszej.

Front kaukaski: Odparto operujących kurdów w okolicy góry Akaba na północy od Ercindjanu i na południe od Wan.

Wojska nasze obsadziły Kowansir, na północnym zachodzie od Kerman-szah. Kurdowie cofnęli się na Djevanrad.

Z francuskiego (7 czerwca).

Na północnym wschodzie od St. Quentin silny oddział nieprzyjacielski usiłował wykonać o północy atak na froncie o szerokości około 600 metrów. Nasz silny ogień zламаł natarcie gładko. Atakujący ponieśli ciężkie straty i zawrócili natychmiast do swych rowów.

W ciągu dnia toczyła się dość gwałtowna walka artylerji na Chemin des Dames, szczególnie w okolicy na południe od Filain.

Z angielskiego (7 czerwca).

Messines, Wytschaete i inne miejscowości na froncie 9 mil angielskich (14 i pół klm.) zostały przez nas zajęte. Przeszło 5 000 jeńców dotychczas nalichzone, oraz wiele dział i materiału wojennego zdobyto.

Front macedoński: Wojska nasze natarły skutecznie na obsadzone przez nieprzyjaciela wzgórze Totmato, na południowym zachodzie od Krastali i na rowy ochronne na południowym wschodzie od Erneka, o 3 mile na północnym zachodzie od Baraki-Dzumaja, gdzie wzięto 19 jeńców.

Łatawce nasze obrzuciły skutecznie bombami Demirhissar i dworzec kolejowy Tusculu, na północnym wschodzie od jeziora Butkovo, oraz Furkę i Bogdanoi, na zachodzie od jeziora Doiran.

Łatawiec nieprzyjacielski zmuszony do opuszczenia się po: liniami nieprzyjacielskimi na zachodzie od Wardaru, zniszczony został przez francuski ogień armatni.

Front w Egipcie: Sytuacja jest niezmienną, ale miała miejsce wzmocniona akcja artylerji z obydwóch stron.

Lotnicy nasi rzucili z powodzeniem bomby na obozy nieprzyjacielskie pod Gazą, Hareira i Barseba.

Wielka bitwa we Flandrii. Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 8-go czerwca. (Urzędowo).

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Na wybrzeżu i na froncie Yserydziałalność bojowa pozostaje nieznaczna. Ataki anglików podjęte, po wielokrotnym silnym ogniu niszczącym, pomiędzy Ypres a lasem Ploegsteert, na północy od Armentieres, odparto zostały na południowym wschodzie od Ypres przez punki dołno-śląskie i würtemburskie. Również na skrzydle południowym pola bitwy walczymy pomyślnie.

Natomiast powiodło się przeciwnikowi na skutek licznych wybuchów wtargnąć do stanowisk pod St. Eloi, Wytschaete i Messines i po uporczywej o zmiennem szczęściu walce posunąć się naprzód przez Wytschaete i Messines. Silny kontratak gwardji i wojsk bawarskich odrzucił nieprzyjaciela na Messines. Dalej ku północy nasze dzielne walczące pułki cofnięto do przygotowanego stanowiska pomiędzy zagięciem kanału na północy od Hohlbecke, a doliną Douve o 2 klm. na zachód od Warneton. Na froncie Arras w wielu odcinkach wzrosła walka ogniowa.

Front niemieckiego następcy Tromu.

W zachodniej części tyłów Chemin des Dames od wielu dni zwiększyła się działalność artylerji. Również odżyła ona nad kanałem Aisne—Marne.

Wielka kwesta ogólnokrajowa. Nadesłane.

Dzisiejszy koncert w parku Staszica liczy również na liczny napływ publiczności. Na estradzie koncertowej usłyszymy chóry siedmiu stowarzyszeń śpiewaczych polskich i niemieckich, nadto grę będzie orkiestra włościańska z Dobrej, budująca w naszym mieście wielkie zaciekawienie. Ceny biletów wejścia 50 fen. i 80 fen.

Dziś o godzinie 8-jej wieczór odegrana zostanie w teatrze Polskim rzepiękna stylowa komedja Al. hr. Fredry „Śluby panienskie” na rzecz kwesty „Ratajcie dzieci”.

Przyuszczając należy, iż czar tego arcydzieła naszej literatury dramatycznej jak również szlachetny cel przedstawienia wpłyną na to, że publiczność wypełni dzisiejszego wieczoru salę teatralną po brzegi. Bilety do nabycia przy kasie teatru.

W niedzielę po raz ostatni odbędzie się sprzedaż znaczka na ulicach miasta na rzecz Wielkiej Kwesty. Komitet żywi nadzieję, że kadry par kwestarskich wyjdą na ulicę z puszkami w zdwojonej ilości, aby tym sposobem pięknym plowem uwiecznić dzieło wielkiego jałmużnictwa. Rozdawnictwo puszek odbywać się będzie w dawnych punktach centralnych.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Albrechta Würtemburskiego.

W Wogezach i w Sundzau odpierano wielokrotnie po gwałtownych falach ogniowych nacierające oddziały atakujące francuzów.

W wielu walkach w powietrzu, przede wszystkim na wybrzeżu flandryjskiem stracono 12, a ogniem obronnym z ziemi 3 latawce nieprzyjacielskie.

Z widowni wschodniej i na froncie Macedońskim.

Ogólne położenie wśród wojsk naszych i sprzymierzeńców naszych nie uległo zmianie.

Pierwszy Generał-kwatermistrz LUDENDORFF.

Komunikat austriacki.

WIEN, 8 czerwca. (Urzędowo).

Z widowni wschodniej.

W odcinku Mesticanesti trwała ożywiona chwilami walka armatnia, pozatem nic nowego.

Z widowni włoskiej.

Nad Isonzo nie toczyły się wczoraj żadne szczególniejsze działania bojowe.

Lotnik nieprzyjacielski, latawiec którego zaopatrzone był w nasze znaki, rzucił bomby poza naszym frontem.

Na płaskowzgórzu Siedmiu Gmin trwała ruchliwość baterji włoskich. Również bardzo ożywioną jest działalność lotników nieprzyjacielskich.

Z widowni południowo-wschodniej.

Bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

wa, Hermanowa Knothe, Janowa Woyciechowska i Oswaldowa Kruschowa i panny Irena Matyskówna, Irena Hifferówna i Stefania Konicówna.

Od 5 i pół do 8 panie: Edwardowa Wagnierowa, Tadeuszowa Sułowska, dr. Józefowa Maybaumowa, Albertowa Neumanowa, Wacławowa Klossowa i Zygmuntowa Majnerowa oraz panny Helena Przedpeńska, W. Bożęcka, Wally Kretschmerówna i Stefania Kernbaumówna.

W niedzielę od 3—5 i pół panie: Kazimierzowa Rosemanowa, Wacławowa Klawe, Julia Woeltzowa, Bela Fichs, Antoniowa Lipińska, Arturowa Meisterowa i panny Janina Leinwebrówna, A. Grohmanówna i Edyta Steigertówna.

Od 5 i pół do 8 panie: Wiesława Gierliczowa, Janowa Nieznańska, Stanisława Kernbaumowa, Karolina Buhle, Leopoldowa Kindermanowa i panny Zofja Gajewiczówna, Ada Kaufmanówna i Kitty Federówna.

Wobec przedłużenia Wystawy Dzieł Sztuki jeszcze na tydzień, Komitet uprzejmie prosi wszystkie panie i panny, które dotychczas dyżurowały na wystawie, aby w przyszłym tygodniu raczyły objąć dyżury przy kasie wystawy w tych samych dniach i godzinach, jak poprzednio, bez specjalnych zaproszeń.

Wiadomości bieżące.

— Procesje jutrzejsze.

Jutro po sumie odbędą się procesje w kościele św. Stanisława Kostki i św. Józefa. Po południu zaś w czasie Nieszporów — w parafji Widzewskiej.

— Z karty załobnej Legji. Pels.

Dnia 5 czerwca zmarł w Piotrkowie Stanisław Powierza, podporucznik Legjonów Polskich, asystent nauk przyrodniczych na uniwersytecie Jagiellońskim.

Dnia 6-go czerwca zmarł w Warszawie po krótkich lecz ciężkich cierpieniach chorąży 3-go p. p. Legjonów Polskich, Fryderyk Edwin Topperzer. Zmarły liczył lat 25.

— Zamknięcie powiatowych urzędów zaciągu do wojska.

Z rozporządzenia cesarsko-niemieckiego generał-gubernatorstwa warszawskiego d. 14 b. m. będą zamknięte aż do odwołania w całym kraju powiatowe urzędy zaciągu do wojska polskiego i lokalne biura zgłoszeń.

Główne urzędy zaciągu do wojska polskiego, tak zw. gubernalne, oraz krajowy inspektorat w Warszawie pozostają w dalszym ciągu czynne. Ochotnicy do wojska polskiego będą nadal przyjmowani, ale już tylko przez główne urzędy zaciągowe.

Likwidacja powiatowych urzędów zaciągowych i biur zgłoszeń ma być zakończona przed d. 21 b. m.

— Posiedzenie Rady miejskiej.

Najbliższe posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w środę, 13-go czerwca r. b. w sali Tow. kredytowego m. Łódzi.

— Szczepienie ospy ochronnej.

W poniedziałek, 11-go czerwca r. b. rozpoczyna się szczepienie ospy ochronnej. Będzie się ono odbywać pomiędzy 10 — 2-3 godz. popoł. W poniedziałek w lokalach przy ul. Bagiewnickiej 25, Brzezińskiej 28, Konstasynowskiej 16, Dzielnej 18, Anny 25 i Piotrkowskiej 295. We wtorek, d. 12 czerwca — przy ul. Aleksandrowskiej 108, Brzezińskiej 48, Konstasynowskiej 16, Północnej 25, Zakątaej 82 i Piotrkowskiej 295. W środę, d. 13 czerwca — przy ul. Widzewskiej 151, Piotrkowskiej 295, w ambulatorjum fabrycznym w Widzewie.

Sprawdzanie i ponowne szczepienie ospy tym, którym nie przyjęła się ona odbywać się będzie d. 18-go, 19-go i 20-go czerwca. Szczepić ospa będzie 12 lekarzy.

— Zjazd Narodowego Związku robotniczego.

Przed kilku dniami odbył się w Warszawie zjazd członków Związku narodowego robotniczego.

Na zjeździe, między innymi, omawiano sprawę stanowiska w Radzie narodowej i uchwalono w dalszym ciągu pozostać i popierać politykę Rady.

— Wyjazd dzieci ewangelickich.

We wtorek dnia 12 b. m. pierwsza grupa dzieci sierot ewangelickich, licząca 14 chłopców i 6 dziewcząt pod opieką pastora Fahrenhoidta uda się na dłuższy pobyt do zakładu wychowawczego w Poznaniu. Wyjazd drugiej grupy nastąpi w najbliższym czasie.

— Z Komisji Międzyzwiązkowej.

Pod przewodnictwem ks. J. Albrechta odbyło się wczoraj wieczorem w Domu Ludowym posiedzenie Komisji Międzyzwiązkowej. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania, ks. D. Kaszyński zdał sprawozdanie z działalności kuchni za miesiąc maj, z czego okazuje się, iż zapasy artykułów żywnościowych starczy

Znakomicie zapowiada się niedzielna zabawa w Helenowie. Dyr. Szule przygotował obfity i bardzo urozmaicony program koncertowy w przekonaniu, że nasza orkiestra symfoniczna niezwykle licznych będzie miała słuchaczy. Loterja fantowa budzi coraz większe zainteresowanie, wróćąc kolosalny ruch przy łokach szczęścia i stołach z fantami.

Motocł piłki nożnej na placu sportowym również pociągnie wielu zwolenników tego sportu. Słowem spodziewać się należy, że w niedzielę tłumnie, rojno i gwarno będzie w naszym parku Helenowskim. Dodać trzeba, że zanlechanano urządzania sprzedaży kwiatów, cukrów, confetti i t. p. aby nie dawać powodu do żaroty.

W przewidywaniu tłumnego napływu publiczności i celem zmniejszenia tłoku przy kasach Komitet zarządził sprzedaż biletów wejścia w kaskierni Gostemskiego, Komara, Gromskiego, Piśtkowskiego (Konrada) i Grand-Kafce. Nadto w niedzielę po południu sprzedawana będą bilety wejścia w wagonach tramwajowych, dających w stronę Helenowa.

Na Wystawie Dzieł Sztuki dyżurować będą następujące panie:

W sobotę, t. j. dziś od 3 — 5 i pół panie: Grażyna Świerczewska, Mieczysława Reicher-

mogą zaledwie na dni kilka. Ze względu na tę okoliczność postanowiono wystać list do wydziału tanich kuchni przy magistracie, przedstawiając teraźniejsze położenie.

Stwierdzono, że obecnie cena obiadu kalkuluje się na 14 fenigów.

Odczytano sprawozdanie ze składnicy odzieży za maj wykazuje, że 149 ubogim rodzinom wydano bezpłatnie 945 szt. różnej odzieży, obuwia, pościeli i bielizny; zaś sprzedano po cenach przystępnych 10 rodzinom 46 sztuk niezbędnych przedmiotów z odzieży i obuwia za cenę 49 r. 80 k.

Przyjęto do wiadomości, że w charakterze delegatów ze strony Rerursy Rzemieśniczej wybrani zostali: do komisji rewizyjnej przy Komisji Międzyzwiązkowej pp. E. Marcinkiewicz, do składnicy odzieży p. Arendarski, do komisji regulaminowej p. Antczakowski, do komisji kuchenno-gospodarczej pp. Arendarski i Szymański oraz jako ich zastępca p. Paszczyński.

Ustalono dni, w których wydawana będzie odzież ze składnicy członkom każdego stowarzyszenia, mianowicie: we wtorek — stow. „Praca”, środy — stow. „Robotników chrześcijańskich”, czwartki — „Rerursa Rzemieśnicza i piątki — „Christliche Gewerkschaft”. (i)

— Ze Stow. społ. „Uwaga”.

W dniu 12 maja r. b. Stowarzyszenie otworzyło przy ul. Skierniewickiej 2 tanią herbaciarnię, która do d. 1-go czerwca wydała z górą 10,000 szklanek herbaty i różnych artykułów spożywczych za 3,800 mk. Przy herbaciarni wydawane są także obiady w cenie 20 groszy, których ilość z powodu braku artykułów spożywczych jest bardzo ograniczoną (800 za czas dwutygodniowy).

W dniu 7 czerwca r. b. otwarto drugą herbaciarnię przy ul. Emilji 52.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Stowarzyszenia postanowiono zapisać Stow. na członka Macierzy Polskiej.

Solidaryzując się z kwestą „Ratujcie dzieci” postanowiono wydać w herbaciarni Stow. 500 obiadów bezpłatnych dla najbardziej potrzebujących dzieci.

— Z wydziału sprzedaży ziemniaków.

(a) Z ramienia wydziału sprzedaży kartofli delegacji zaprowiantowania miasta pp. Bieniak i Rzewski wyjechali do Warszawy do władz cywilnych w sprawie dostawy do Łodzi zakontraktowanych dla miasta ziemniaków.

P. Fiedler udał się w okolice Kutna i Włocławka, celem dokonania zamówień na zakup dla Łodzi ziemniaków oraz innych ziemniopłodów, jak buraki, marchew, brukiew.

— Sprzedaż węgla.

(a) W tych dniach nadeszły do Łodzi dla wydziału sprzedaży węgla przy delegacji zaprowiantowania miasta większe transporty węgla.

Pawna część otrzymanego węgla sprzedawana będzie od przyszłego poniedziałku ludności miasta na placach sprzedaży. Cenę węgla podwyższono o 50 fenigów na korcu.

— Popis z obchodem rocznicy.

Dnia 5-go b. m. w szkołach fabrycznych Tow. Akc. K. Scheiblera odbyły się uroczystości zakończenia roku szkolnego zwykłymi popisami.

Wyjątkową zaś uroczystość stanowią popis w szkole fabrycznej nr. 1 na Księżym Młynie w połączeniu z 40 letnią rocznicą założenia tej szkoły.

Po odczytaniu sprawozdania starszy nauczyciel przemawiał do dzieci, w szczególności do kończących szkołę. Między innymi wyraził uznanie dla żyjącej jeszcze małżonki fundatora pani Anny Scheiblerowej, na życzenie której szkoły Scheiblerowskie nie były zamknięte, lecz zrehabilitowane na tyle, że szkoła na Księżym Młynie z dotychczasowym składem nauczycielskim nadal będzie czynna, zaznaczając to jako słuszne uczczenie pamięci fundatora.

Wreszcie mówca poprosił obecnych, aby przez powstanie z miejsc uczczono pamięć fundatora ś. p. Karola Scheiblera.

Popis zakończono odegraniem komedijki dziecięcej „Skarbonka” przez wychowawcę szkoły. Z rąk prefekta ks. Izdebskiego 32 dzieci otrzymało świadectwa, a prefekt ks. Kuczyński pożegnał je serdecznym przemówieniem, poczem odśpiewano hymn narodowy.

Ze sprawozdania zasługuje na wzmiankę szczegół, że przy szkole Scheiblerowskiej ni. 1 utworzone księżnicę, w której najbardziej potrzebujące dzieci tej szkoły korzystają bezpłatnie z podręczników szkolnych, wiele z tych dzieci otrzymywało też w ciągu roku bezpłatnie kaptury, pióra i ołówki. Własny fundusz na to powstał z koncertu szkolnego, jaki staraniem personelu tej

szkoły urządzono w roku zeszłym, przyczyniając się w ten sposób do kwesty „Ratujcie dzieci.

— Odłożenie koncertu.

Zapowiedziany na dzień dzisiejszy koncert znakomitej artystki, p. Korolewicz-Waydowej, z powodu niemożności przybycia jej na czas do Łodzi zostaje chwilowo odłożony.

O nowym terminie koncertu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Biuro dzienników „Promień” zwraca pobrane pieniądze za bilety.

— Ze szpitala Poznańskich.

(*) W szpitalu Poznańskich w ubiegłym miesiącu wyzdrowiało 122 chorych zmarły 34 osoby, obecnie znajduje się 126 chorych.

W ambulatorjum przy szpitalu przez ten czas udzielono porad lekarskich 2765 osobom.

— Korespondencja z Belgją.

„Berliner Tageblatt” donosi: Reaktywne firmy eksportowe zwróciły się do ministra wojny z prośbą o pozwolenie korespondowania w języku francuskim z Belgją, co dotychczas było wzbronione.

Według nadesłanych informacji, życzenie to ma być uwzględnione.

Kronika sądowa.

Z polskich sądów pokoju.

(*) Sędzia pokoju I okręgu m. Łodzi p. Teodor Tułajowski rozstrzygnął w dniu wczorajszym sprawę następującą:

O oszczerstwo.

Starszy nauczyciel szkoły miejskiej Gustaw Kühn był oskarżony o to, iż rozśiewał wśród uwieczając honorowi nauczycielki O. Z. Sprawa ta już była raz przedmiotem rozpraw, lecz została odroczona dla wezwania dodatkowych świadków, z których Riabcewa nie stawiała się.

Świadek Ludwik Szmidt, nauczyciel, zeznaje, iż Kühn nie obelżył go oskarżając, iż Z. uskarżała się, że Kühn źle się o niej odzywał. Po przesłuchaniu świadków, sąd po naradzie ogłosił następującą rezolucję w tej sprawie:

Wobec tego, że Riabcewa do sprawy się nie stawiła i wyjechała do Piotrkowa sąd postanowił zbadać ją przez cesarsko-królewski sąd obwodowy w Piotrkowie, czy Kühn nazwał Z. ulicznicą, kiedy, gdzie i kto był obecny przy tem, oraz skazać Riabcewa za niestawienie się do sądu na 50 mk. grzywny.

Niesumienny stróż.

78-letni Mateusz Michalak, stróż domu Juljusza Ende, przy ul. Nowo-Zarzewskiej nr. 9 był oskarżony o przywłaszczenie sobie kożucha, należącego do E.

Oskarżony tłumaczył, iż lokatorka tego domu oznajmiła mu, że poprzedni właściciel domu miał do niej mówić, iż daruje Michalaka i kożuch.

Właściciel domu Ende, wezwany w charakterze świadka oświadcza, iż „nabył dom wraz z kożuchem”.

Wobec tego, że kożuch został zwrócony właścicielowi, sąd skazał Michalaka na 2 tygodnie aresztu, oraz na zapłacenie kosztów sądowych w sumie 10 mk. 80 fen.

O okraśz m. kartofle.

Dnia 17 kwietnia r. b. do piekarni Goldsztejna przy ul. Juljusza 3, Sala Kapłan przyniósł garnek z kartoflami okraszonymi gęsim smalcem, przyniósł również i kartofle nieokraszone niejaka Rojza Goldberg, garnki miały pozostać w piecu do następnego dnia.

Nazajutrz G. zabrała garnek, lecz zamiast swego — wzięła inny. Z tego powodu wynikła sprawa.

Początkowo G. nie przyznała się do inkryminowanego czynu, lecz wzięta w krzyżowy ogień pytań przyznała się do winy i żałowała swego czynu.

Sąd po zbadaniu Kapłan, skazał Goldbergową na 1 i pół miesiąca więzienia, ze względu na jej niepełnoletność zawieszając wykonanie wyroku na lat 2, oraz na koszty sądowe 82 mk. 40 fen.

Z teatru.

Benefis pp. P. Woskowskiego i J. Burskiego.

W niedzielę, d. 10 b. m., na beneficjum utalentowanego i cieszącego się ogólnym uznaniem publiczności łódzkiej, artyści Teatru Polskiego, p. Petra Woskowskiego, oraz sekretarza tegoż teatru — odegraną zostanie komedja „Porwanie Sabinek”.

Osoby sympatycznych beneficjentów i oddawna w Łodzi nie grana sztuka, ściągają niewątpliwie do sali Teatru Polskiego liczny zastęp publiczności.

— Występy Mary Mrozińskiej.

Dnia 12 czerwca zjeżdża do Teatru Polskiego w Łodzi z własną doborową trupą p. Mary Mrozińska, znakomita artystka komedjowa teatrów warszawskich.

Odegrane zostaną cztery sztuki:

Dnia 12 czerwca (wtorek) lekka komedja Hennequina „Jak się podobał mężowi”; dnia 13 czerwca (środa) komedja Perzyńskiego „Aszantka”; dnia 14 czerw-

ca (czwartek) lekka kom. Coolusa „Georgetta i Gilberta” i dnia 15 czerwca (piątek) wykwiwna komed. Hennequina i Bilhanda „Szczęśliwa”.

Zespół p. Mrozińskiej złożony jest ze znanych w Warszawie sił artystycznych, jak p. p. K. Tatańkiewicz, L. Wiśniewski, Jan Kęcki, Żbikowska, Zachorska i inni.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni Roszkowskiego.

Ostatnie telegramy.

Utworzenie Węgierskiego gabinetu.

Prywatne doniesienie „Berl. Tag.” z Bukaresztu brzmi: „Cesarz Karol powierzył utworzenie gabinetu hrabiemu Maurycemu Esterhazyemu”. Wiadomość wywołała w Budapeszcie i Wiedniu wielkie wrażenie. Hrabia Esterhazy urodził się 27 kwietnia 1881 r., ma więc obecnie, dopiero 36 lat, jest dziedzicznym członkiem węgierskiej izby Panów i członkiem Parlamentu; należy do grupy Andassy’ego.

Wojenne cele koalicji.

HAGA, dnia 8-go czerwca.

„Times” donosi z Petersburga: Utrzymuje się tu pogłoska, że wkrótce ogłoszona zostanie nota koalicji, zgołna z najnowszym ogłoszeniem rosyjskich celów wojny.

Ołbrzymia eksplozja w petersburskim porcie.

O eksplozji w porcie petersburskim nadeszły już ściśle informacje. O sile eksplozji świadczą m. in. ołbrzymie pożary, które wybuchły w następstwie na wyspie na Newie.

Liczne fabryki amunicji zostały zupełnie zniszczone. Oprócz tego liczne domy prywatne zrównane zostały z ziemią, wśród nich pałac prezesa ministrów na wyspie Jelagin. Straż ogniowa była bezsilną.

Przyczyna pożaru nie została jeszcze ustalona. Rada robotnicza i rząd tymczasowy zarządziły przeprowadzenie śledztwa. Być może, że jest to akt zemsty, jednakże nie są wykluczone i pobudki polityczne.

Pułk im. cara Mikołaja II.

„Darmst. Ztg.” donosi, że Wielki Książę wydał rozporządzenie zbyć 24 pułk lejbragonów im. Mikołaja II usunąć z naramienników napis „Mikołaj II”, zastępując go numerem pułku.

Na angielskiej ziemi.

Podług urzędowych doniesień biura Reutersa z Londynu, w Piątek przybył na parowcu pocztowym „Baltic” do Liverpoolu wraz ze swoim sztabem amerykański generał Pershing, przeznaczony na dowódcę naczelnego amerykańskich sił w Europie.

Nowe sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 9 czerwca. (Urzędowe).

W kanałach: Angielskim i Biskajskim zatopiono łodziami podwodnymi 21000 brutto ton registr. Łącznie z parowcami zniszczono m. in. 12000 ton rudy żelaznej, 10000 rudy miedzianej, 4000 ton węgla i 5200 spżu.

Z muzyki.

Popis uczniów i uczeń Szkoły Muzycznej przy Tow. Muzycznym im. Szopena.

W ubiegłą środę, dn. 6 b. m. w sali koncertowej odbył się, na zakończenie roku szkolnego, publiczny popis uczniów i uczeń Szkoły Muzycznej przy Tow. Muz. imienia Szopena—specjalnie klas fortepianu i skrzypiec, pozostających pod kierunkiem profesorów Smidowicza i Brandta.

Zadaniem każdej uczelni muzycznej jest dać adaptom, kształcącym się w danej specjalności, jaknajwiększy sumaryczny wiedzy, objętej zakresem nowoczesnych wymagań. A wymagania te w dobie dzisiejszej, stawiane sztuce odtwórczej, nie są zbyt łatwe, mają bowiem na widoku połączenie strony technicznej ze stroną duchową wykonywanych dzieł muzycznych. Rzecz prosta, że wszystko to zależnym jest od uzdolnień, talentów i inteligencji osobników studiujących muzykę, lecz nie od rutyny i pracy pedagogicznej ich kierowni-

Serdeczne pozdrowienia z Zambrowa dla sympatycznych Łódzianek przesyłają legionisci 6 p. p.: M. Kozłowski, S. Maciński, T. Wichrowski, P. Toporowicz, W. Guz, C. Dobrzyński, Łyczkowski, Bezański, Kobylański, J. Pestic.

ków. Jeżeli przeto w tym względzie dana uczelnia zadaniu nie sprosta—nie jej w tem wina.

O ile bowiem zdolny i sumienny pedagog może w grze ucznia i przy pracy jego wyrobić najdoskonalszą sprawność techniczną, rytm, siłę tonu i umiejętność frazowania—nie uduchowi jednak gry jego, nie weleje uczucia w duszę jego i nie nauczy go wycucia stylu danej kompozycji.

Są to czynniki czysto indywidualne, właściwe wyjątkowym talentom, które tylko czas i życie dać mogą. Prócztem przeto byłoby doszukiwanie się ich w popisach młodocianych wykonawców—ograniczyć się przeto tylko do oceny, że się tak wyrażę, strony zewnętrznej, to jest technicznej wykonywanych utworów, choć i do niej z pewnym pobłażaniem odnieść się należy.

Popis rozpoczął p. Prosnak, daleko już zaawansowany uczeń prof. Smidowicza, odegraniem I-iej części „koncertu d-moll” Mozarta, na dwa fortepiany (drugi fortepian prof. Smidowicz). Grę tego pianisty cechuje spokój, dość wyrównana technika i ogólne umuzykalnienie. Kadencję Reineckiego wykonał p. Prosnak z pewnym umiarem artystycznym.

Z posród popisujących się uczeń wyróżnił się pp. M. i J. Jezierskie, z których pierwsza bardzo ładnie odegrała „Thème varié” Paderewskiego, druga zaś również dobrze „Rondo brillant” — Webera oraz p. H. Linkówna, która odegraniem trudnego koncertu d-moll Rubinstaina (część I) z towarzyszeniem drugiego fortepianu, dała się poznać, jako pianistka rokująca duże nadzieje na przyszłość. Gra panny Linkówny posiada już zarzys gry bardziej w szczegółach wykończonych, cechuje ją duża inteligencja oraz ładne uderzenie przy daleko już posuniętej sprawności technicznej.

Do mniej zaawansowanych, lecz widocznym uzdolnieniem i inteligencją muzyczną obdarzonych uczennic—zaliczyć należy również panny Szolcównę i Michel St.—które bardzo poprawnie i rytmicznie odegrały „Suite breve (en styl moderne)”, Aubera—na dwa fortepiany.

Z popisujących się uczniów klasy skrzypcowej prof. Brandta pp. Z. Książkowski i W. Borkowski przedstawiają sobą wyjątkowy materiał na dobrych skrzypków. Pierwszy z nich wykonał wcale ładnie piękną „Serenadę melancolique” — Czajkowskiego, drugi zaś „Fantazję” z op. „Faust” — Sarasatého.

O pana Głapińskim — trzecim z popisujących się skrzypków mogą tylko powiedzieć, że grał „Chaconnę” Bacha... — ale jak ją zagrał—wole zamilczeć.

Natomiast nie mogą pohamować zdziwienia mego, że prof. Brandt, jako doświadczony pedagog-skrzypek, powierzył wykonanie tak trudnego pod względem technicznym utworu, jak „Chaconna” Bacha, o którą, jak o opokę, rozbijają się najbardziej utalentowani skrzypkowie, uczniowi, który zaledwie znośnie zagrać-by mógł koncert Berioł’a lub inną łatwiejszą kompozycję. Tego rodzaju eksperymenty—można robić w klasie, lecz nigdy publicznie.

Wspomnę tu jeszcze o wykazującej duże postępy w grze skrzypcowej pannie A. Michaliskiej, która z pewnym poczuciem artystycznym odegrała I część „Snity g-dur” Rieaa.

Nielicznie zebrana na popisie publiczności częstymi oklaskami darzyła wykonawców i profesorów, dokumentując tym uznaniem za ich pracę i piękny plon tejże.

W końcu rzaszony jestem że zdziwieniem zaznaczyć, na co wreszcie zwrócono mi uwagę, że Zarząd Tow. Muzycznego im. Szopena nie był obecny na popisie Szkoły.

Wyglądało to, rzeczywiście na formalne ignorowanie tej uczelni i jej kierowników; a przecież uczelnia ta pozostaje pod opieką i protektoratem Tow. Muzycznego i nosi nazwę jego patrona.

We własnym przeto interesie tej kulturalnej instytucji — obecność na popisie kilku członków jeżeli już nie całego Zarządu była wskazana. Wymagała tego prócz praktycznych względów i pewna etyka stosunku do kierownika szkoły, który niejednokrotnie złożył dowody zamilowania, umiejętności i energii.

W prowadzeniu uczelni, wykazującej tak dodatnie rezultaty swej pracy pedagogicznej.

Ign. W.-n.

Jedyny w łodzi Teatr letni

Golosseum

Cegielniana 16.
Zmiana programu.

Godziennie wielkie przedstawienia „Variete“ DLA RODZIN.

Fiszelewicz — Żydowski humorysta ulub. warsz. i łódzkiej publicz.
Duet Nowicki — Niezrównany duet tancerki, ulub. warsz. i łódz. publicz.
Ervest Trio — Scena w restauracji. Zdumiewająca ekwilibrystyczny akt.
Danielos — Ekscentryczny malarz. Obrazy z galanów.
M. Beczkowski — Polski humorysta. Własny repertuar.

Duet Chrzanowski — Tańce meksykańskie i salonowe.
Nina — Polska subretka. Tańce i śpiew.
Maks i Włada — Oryginalny polski duet śpiewny.
Bergeman — Znana niemiecka śpiewaczka i komiczka.
Abczyńska — Ekscentryczna subretka.

Marylla — Tancerka.
Ordon-Tuszyńska — Polska subretka.
Ciszewska — Subretka.
Emmy — Niemiecka subretka.
Alicja Wester — Subretka kaskadowa. i t. d.

Początek koncertu o g. 7, — przedstawienia o 8 i pół punktualnie. Koniec o g. 11 w. W razie niepogody przedstawienia odbywają się w Teatrze Zimowym.

Czarniecka Góra.

Uzdrowisko przyrodolecnicze i letnisko wśród olbrzymich lasów iglastych w górach Świętokrzyskich, 3 wiorsty od St. Nieklań, na linii kolejowej Tomaszów—Skarżysko (okup. Austro-Węg.) otwarte od 20 maja. Wspaniałe warunki klimatyczne. Zdrowa, obfita i smaczna kuchnia (djetetyka). Wodolecznictwo, kąpiele słoneczne, i wszelkie zabiegi. Ordynuje dr. St. Zamecki z Krakowa. Mieszkania dla rodzin z kuchniami. Dostawa produktów zorganizowana. Ceny przystępne. Informacje: Warszawa, Piękna 11a, m. 1, od 4 do 5 po p.p. Łódź, Andrzeja 5, u W-go d-ra W. Smoleńskiego oraz na miejscu: Adres: Czarniecka Góra, przy stacji Nieklań. Obwód Koński. Okup. Austr-Węgierska.

Droga i Tania Nauka. W gazecie „Gwiazdka Cieszyńska“ № 37 z dn. 8 Maja, a w „Gazecie Narodowej“ № 101 z dnia 14 Maja 1912 r. w „Ziarnie“ № 38 dn. 20 Września 1913 r. i w wielu innych gazetach 1912 r. i 1913 r., wydrukowano artykuł p. t. „Droga i tania nauka“. Zalił się we Lwowie krawiec p. Świstalski przed swoim stałym kundmanem p. Potulickim biuralistą, że musi robić ogromne wydatki wynoszące przeszło 2500 koron rocznie na opłatę szkół i na korepetycje, nie licząc w to kosztów utrzymania 5-ryga swoich dzieci. Biuralista p. Potulicki pocieszył majstra p. Świstalskiego w ten sposób: Ja nie mogę się skarżyć na podobne koszty. Pomimo 2 klasowego wykształcenia mego w szkole realnej, uzupełniłem dalszą moją edukację przez pilne i wytrwałe samokształcenie się. Szczególnie, zaś przyswoiwszy sobie gruntownie języki: niemiecki, angielski, francuski i rosyjski z pomocą Samouczków Reussnera, bez nauczyciela, zajmując dziś, dzięki znajomości korespondencji w tych językach, stosunkowo świetną posadę z roczną płacą 5000 koron. — Przytem dzieci moje przygotowałem gruntownie sam przed oddaniem ich do szkół, we wszystkich przedmiotach szkolnych, więc teraz nie potrzebuję opłacać korepetytorów. Przeciwnie starsze dzieci moje uczą się młodsze pod moim dozorem i kierunkiem, a oprócz tego zajmują się także poza domem korepetycjami dobrze płatnymi, za które zarabiają razem więcej niż 2800 koron rocznie, a to głównie dzięki znajomości języków nowożytnych, nabytej ze Samouczków Reussnera, za które kilkanaście koron zwrócił mi się już dawno z lichwiarskim procentem. — Albowiem, nauczysz się z niei sam, nauczyłem potem moje dzieci nowożytnych języków i mogę jeszcze teraz otrzymać z powrotem wydatek zrobiony na Samouczki, które uważam za listy zastawne, przynoszące wysoką dywidendę. — Samouczki Reussnera sprzedaje się we wszystkich księgarniach. Dzięki tym Samouczkom zajmuje obecnie już wiele tysięcy ludzi inteligentnych wybitne i korzystne stanowiska. Świeżo wyszedł z druku Samouczek Polsko-Niemiecki I kurs w XXXVII edycji, cena 3.00 mk. — Kurs II w XVII edycji, cca 4.50 mk. Adres autora ul. Złota 6 w Warszawie, który wysyła bezpłatnie I-szy zeszyt Samouczka na żądanie.

Czarny Kot -- Casino.

Program Nr. 1 pozostaje z powodu olbrzymiego powodzenia do niedzieli 10 bm w.

Marsz „Casino“ — Orkiestra. „Madame du Barry“ — M. Strońska.

Prolog K. Tom. (Nap. K. Tom).

„Taniec klasyczny“ — H. Sławińska.

„Ach ci studenci“ — J. Madziarówna

„Córeczka“ J. Madziarówna

„Mazur weselny“ — J. Bukojem-ska i W. Adler.

„Adje Loulou“

„Para gniadych“ — St. Ratold.

„Wiślarka“ — L. Truszkowska.

„Amor-Bóg“ — J. Przędziecka. (Nap. A. Włast).

„Pierrot i Colombina“ — M. St. Claire i St. Ratold.

Tekst i muz. J. Beczkowskiego.

Przerwa 10 minut

Walc „Przeznaczenie“ — Ork.

Dyrektor art.-lit. J. ST. MAR, Conferencier KONRAD TOM, Baletmistrz WACŁAW ADLER.

Przy fortepianie PETER BURSKI, kapelmistrz L. KANTOR.

Początek przedstawień w dni powszednie o 7 i 9, w święteczne o 5, 7 i 9. Kasa zamawiać czynna codziennie od 11—1 i od 5 pp.

W poniedziałek, 11 b. m. zupełnie nowy program.

„Panienka z Czytają“

(Nap. A. Włast). — K. Tom.

„Sąsiadka“ (Nap. K. Tom).

„Paragway“ — J. Bukojem-ska i W. Adler.

„Wędrowną piosenką“

„Studenci“ — M. St. Claire.

„Po maskaradzie“ — L. Truszkowska.

„Jankiel Trajłowicz“ — R. Gierasinski.

(Nap. K. Tom).

„Polka paprikacz“ — H. Sławińska.

Gruźlicę, chroniczny bronchit, kaszel, koklusz

leczy

FAGOSOL

ogólnie zalecany przez powagi lekarskie środek przeciw chorobom płucnym. FAGOSOL usuwa kaszel i wydzieliny, pobudza apetyt i powoduje wzrost wagi wycieńczonego organizmu. Żądać we wszystkich aptekach i składach.

4 kl. Zakład Naukowy

H. CHOLEWICKIEJ

Piotrkowska 120,

zawiadamia rodziców i wychowawców, że od września otwiera klasę 4-tą. Zapisy i egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczęły się w środę, 23 maja, o g. 3 po południu. Po ukończeniu całkowitego kursu Zakład wydaje odpowiednie świadectwa.

2 Bilardy piramidkowe

są poszukiwane w dzierżawę na dogodnych warunkach lub też kupno takowych na spłaty. — Husk. oferty pod „Bilard“ w Gar. Łódzk.

Z powodu wyjazdu sprzedam

KROWĘ

młodą, z dużym udajem mleka. Andrzejka № 18.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A! A! A! A! A! A! Mebli

olbrzymi wybór nowych, okazjnych: Stołowe sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany. Łózka metalowe, krzesła gładkie. Wobec zastój sprzedaje po cenach własnych i niższej Magazyn Mebli, Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116-1 piętro front w niedzielę i święta otwarte do 6 p.p.

Akuszerka Drzymała — ul. Piotrkowska № 225 m. 25 przyjmuję.

Alpagowe marynarki, peleryny, spodnie z „Amerykańskiej skóry“ Resztki kory, caigi, płótna — tania Piotrkowska 145 m. 34

Chłopiec na posytki potrzebny. Wiadomość w Adm. G. Ł.

Koza do sprzedania. Spacerowa 40. Wiadomość u stróża.

Meble stołowe, sypialnia dębowa i kuchenne urządzenie sprzedam po cenie kosztu Orla 23. Stołarnia.

Pensjonat w Woli Grzymkowej pod kierownictwem inż. Nakielskiej. Dla młodzieży troskliwa opieka zapewniona.

Pralnik Najlepszy środek do prania białej chem. fabr. J. Setzer i E. Werner Sprzedaj hurtowa u Edm. Bogdańskiego, Dzielna 30. Żądać wszędzie, paczka 55 fenigów.

Potrzebna łouownia pokojowa większa, oferuję proszę składać Andrzejka 6 „Łódzka wypożyczalnia książek“

Poszukuje pracownię i sumiennego ogrodnika, który zna się na hodowli wiościzny i kwiatów oraz potrafi wiązać bukiety. Włodz. J. Małatko w Konstancynie pod Łodzią.

Sprzedam za umiarkowaną ceną, nową kostarkę na siano lub trawę, czeskiej fabryki B-ci Kowarzyk w Prościejowie na Morawie. Włodzimierz J. Małatko w Konstancynie pod Łodzią.

Rower mało używany, maszyny do szycia i różne meble sprzedam. Rzgowska 2 m. 11

Resztki manufaktury ul. Widzewska 40 m. 11 Z powodu likwidacji interesu nabyć można bardzo tanio różne resztki: Szewiota, Bostonu Alpigi wełnianej, Satyny, towar na damskie, męskie i dziecięce ubrania i okrycia, (czarny i biały kratka i inne) różne towary na bluzki, (bawełniane, batystowe, wełniane i jedwabne) barczany letnie i zimowe i różne cągi. Łódź ul. Widzewska 40, m. 10, front, 11 piętro na prawo. Ceny niskie leczy stałe.

W kompletach przygotowam do wszystkich klas średnich zakładów naukowych. Specjalności: matematyka i łacina. Opłata miesięczna 5 rub. Nawrot 38 (na rogu Widzewskiej) u dentysty od 4 i pół — 6 i pół.

Ważne dla przedsiębiorstw asenizacyjnych, do sprzedania pompa do wyciągania nieczystości z dołów klozetowych. Wiadomość Anny 26 w Ślusarni.

21 Główna Sortownia Chrześcijańska, w obstalunki, reperacje, nicowanie i czyszczenie. I. Wojciechowski Główna 21.

Zagubione dokumenty.

Antoni Paprota zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Przejazd 1.

Florentyna Engelhart zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Józefowi Olejnik skradziono paszport niemiecki, wydany w Chojnach za № 28737.

Marianne Zagrajek skradziono rewers na 290 rb., wydany z Banku Handlowego. Zastrzeżenie zrobione.

Elżbieta Mrowiec zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Stefan Szczot zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

W dniu 7 czerwca r. b. zgubiono, lub skradziono 2 weksle po 200 rb., wystawione d. 1-go lipca 1914 r. płatne 1-go października 1914 r., przez Leonora Kałuzińskiego na zlecenie A. Jakubowskiego i J. Koczyńskiego. Ostrzeżenie przed nabyciem takowych. Odnośne zastrzeżenia zrobione zostały.

Walentyna Kilanowska zgubiła paszport niemiecki wydany przy ul. Ewangelickiej 10.

Zgubiono świadectwo szkolne z ukończenia 7-klas. klas, wydane 1917 r. przez p. R. Sobolewską na imię Beł Niewiażskiej. Odnieść ul. Sienkiewicza 34 Niewiażskiej.

Trogiwe matki

przy kupie skutecznego **podru dla dzieci** zadajcie tylko **PUDRU BEBE, Szofmana**, pierwszego wynalazcy, inne są naśladowane.

Zatwierdzona przez władze

Wyższa Artystyczna Szkoła Rzemiosł dla Kobiet

Apolonji Kopydłowskiej

Piotrkowska 154,

zawiadamia, że przez czas wakacyjny prowadzone będą specjalne wykłady dla nauczycielek ludowych, ochraniarek i freblanek,

Wykładane są przedmioty: haft biały, kolorowy i kościelny, koszykarstwo, guzikarstwo, krój, kwiaty, słoiki, roboty freblowskie, introligatorstwo, wypalanie na drzewie, wyrzynanie na szkie malarstwo, rysunki, zdobnictwo ludowe, wycinanki oraz wszelkie roboty praktyczne i artystyczne. Zapisy codziennie od 2 do 7 wiecz.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

Przeprowadził się na Zawadzka № 1, róg Piotrkowskiej, do domu Szejbiera

choroby zewnętrzne

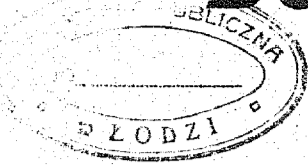
skórne i włosów

przyjmuje od 8—2 i od 4—9. Panto od 5—8 p.o.

Potrzebna na wieś bona

francuska do 8 letniej dziewczynki

Oferty z warunkami i fotografią proszę składać do biura ogłoszeń „Mercury“ Łódź, Piotrkowska 82, pod lit. „J. R.“



Francja po wojnie.

Ze wszystkich mocarstw, prowadzących wojnę, Francja cieszy się najwyższym uznaniem i szacunkiem wśród jej sprzymierzeńców oraz znaczną dozą rycerskiego poważania wśród nieprzyjaciół.

W wirze nienawiści, wzajemnych oszczerstw, jaki zapanował między koalicją a państwami centralnymi, stosunek francusko-niemiecki, ów stosunek dwóch narodów, które przed wojną żywą do siebie pały niechęcią, szczególnie ze strony francuskiej, zachował jeszcze pewną dozę romantycznej nieco, przypominającej średniowiecze—rycerskości.

Jedyny to bowiem naród, który walczy w imię hasła, w które wierzy.

Zwolennicy wojny twierdzą, iż wojna odradza ludy, wyrwa je ze zgnębienia i upadku duchowego, ożywia i czyni zdolną do dalszego życia dziejowego. Coś podobnego w rzeczy samej jakgdyby działo się we Francji; ów przysłowiowy kraj dekadencji moralnej zdawał się strząsać z siebie przegniłe szaty; Paryż pod wpływem bliskich działań niemieckich ocknął się ze snu, rozpasania i w żylach Francji popłynęła zdrowsza krew.

Czy jednak lekarstwo nie poskutkowało zbyt silnie? Jeśli początkowo podziwiano młodzież francuską, która, jak przypuszczano powszechnie, niezdatną już jest do wyższych jakichś dążeń, niedostępną dla ideałów choćby miłości ojczyzny, a jednak ofiarnie złożyła swe życie na ołtarzu jej, to już niezadługo potem z przerażeniem spoglądano na topniejące jej szeregi.

Pola Szampanji, Verdun, Reims, hen aż po morze, obsiały kości francuskie, a zdziesiątkowany naród nieprędko luki poczynione wypełni; wobec znanego niewielkiego przyrostu normalnego ludności we Francji podobny stan rzeczy jest okropną klęską narodową. To też prasa francuska bezustannie alarmuje opinię publiczną, która jest niezadowolona z powoływania coraz to nowych roczników, dzieci prawie, wskazuje na liczne niebezpieczeństwa, jakie krajowi grożą, wobec przerzedzenia ludności.

Niemniej pesymistycznie nastrajają bezstronnego widza i inne oznaki, które zdają się przepowiadać Francji nieświeżytą przyszłość. Szczególnie należy tu podkreślić ekonomiczne skutki wojny.

W pierwszych miesiącach jej trwania panowało ogólne przekonanie w Europie, iż Francja pod względem go-

spodarczym przetrwa najlepiej ze wszystkich państw wojujących, skarb jej bowiem bogaty był niezmiernie w złoto, a przemysł znajdował się w stanie kwitującym; dostateczny dowóz surowców i żywności w związku z możliwością wywozu drogą morską zdał się być najlepszą rękojmą świetnej gospodarki wojennej.

Rzecz zmieniła się wkrótce z gruntu i okazał się przedewszystkiem brak rąk roboczych, który nieustannie rośnie; nie pomaga sprowadzanie robotników murzyńskich, chińskich, itd., ci bowiem nie mogą zastąpić wykwalifikowanych białych, a pociągnięcie do pracy kobiet jest jedynie lekarstwem częściowo skutecznym. Z chwilą powrotu do zajęć normalnych armji, stojącej obecnie w polu, brak rąk roboczych zostanie w części zażegnany, zaznaczyć jednak należy, iż odbudowa kraju i ożywienie przemysłu i handlu wymagać będą stokroć większej liczby pracowników.

Brak ludzi—oto największa tragedia Francji...

Wiele wątpliwości w kołach rzeczoznawców budzi obecny stan finansowy Francji. Rzecz to pewna, iż w ciągu wojny nie tylko wyczerpały się olbrzymie zapasy gotówki przez kraj posiadane, lecz wyschły też źródła dochodów państwowych i zmniejszyła się zdolność kredytowa. Aczkolwiek Francja z racji posiadanych przed wojną kapitałów nie jest mimo szalonych wydatków wojennych bardziej zadłużoną proporcjonalnie do swego majątku narodowego w stosunku do innych państw europejskich, mimo to szalona wprost cyfra obdłużenia ciężkim się kładzie na przewidywaniach budżetowych brzemieniem, szczególnie wobec faktu, że i lokaty kapitałowe francuskich w pożyczkach zagranicznych, głównie rosyjskich, straciły wiele na swej pewności. Nie wiadomo do jakiego stopnia Francji uda się wybrnąć z kłopotów finansowych, to jednak pewna, iż stanowisko swe, jako wierzytelki świata — utraciła ona na długo, a bodajże i bezpowrotnie...

Kolej wreszcie na handel i przemysł francuski. Już w pierwszych miesiącach wojny dawały się słyszeć w prasie francuskiej głosy radosne z powodu blokady Niemiec, a więc przerwania i komunikacji handlowej z całym światem; miało to być pierwszym krokiem do dalszego rozkwitu handlu francuskiego, gdyż, skoro zostaną przerwane w zupełności wszelkie stosunki z Niemcami, zamorscy ich klienci będą musieli zwrócić się do producentów francuskich z zamówieniami lub do konsumentów z zaopiarowaniem; raz wreszcie zadzierżgnięte węzły nie dadzą się

tak szybko rozerwać nawet po wojnie i handel niemiecki został na długi czas odcięty od reszty świata.

Przewidywania te jednak zawiodły. Handel francuski, zarówno zresztą jak i przemysł, zogniskował się w potrzebach wojennych, podobnie jak i w innych krajach wojujących; jego ekspansja tedy terytorjalna nie weszła w życie. Jednocześnie wzmożona akcja nurkowców zadaje szalone straty żegludze francuskiej, co powoduje brak surowców, a więc stagnację przemysłową, a co za nią idzie i handlową.

Nie należy wreszcie zapominać, iż część kraju znajduje się w posiadaniu niemieckim, a jest nią właśnie jedna z najbardziej uprzemysłowionych i bogatych w bogactwa naturalne, których tak Francja potrzebuje.

Przemysł i handel francuski po wojnie nietylko, że nie uczyni żadnego kroku naprzód, jak się początkowo spodziewano, ale prawdopodobnie zmniejszy się jeszcze w obrocie wszechświatowym; nawet w czasach pokoju Francja większe znaczenie przypisywała wewnętrznej produkcji niż zewnętrznej, po wojnie jednak będzie zmuszona bodaj się ograniczyć do odbudowy własnego kraju; plany tedy opanowania rynku światowego będą musiały być odłożone na razie ad calendas graecas...

Na zakończenie słów jeszcze kilka o rolnictwie; dosięgło ono we Francji wysokiego stopnia rozwoju, przeciętnie w niektórych okolicach wprost w uprawę ogrodową; w wysokim stopniu uprzemysłowione (winnice!) opierało się ono coraz bardziej na zdobyciach nowoczesnej techniki, a więc z jednej strony na maszynach rolniczych, z drugiej na sztucznych nawozach. Brak tych ostatnich dał się szczególnie we znaki, co wraz z brakiem sił roboczych wytworzyło taką sytuację, iż Francja nawet w przybliżeniu nie może wyprodukować koniecznych dla kraju ilości żywności, a gdyby nie dostawy amerykańskie, bardzo już zresztą dziś przez wojnę podmorską utrudnione, byłaby wystawiona na próbę głodową...

Niektórzy ekonomiści pragną widzieć w przyszłej Francji państwo przeważnie rolnicze i na tą właśnie gałąź produkcji kładą najwyższy nacisk. Wojna proces ten przyspieszy, bowiem utrudniona z braku towaru żegluga zmusi kapitały wysoką rentownością do zwrócenia się ku ziemi, przywóz bowiem żywności będzie nadal utrudniony, a kapitały, operujące obecnie w przemyśle wojennym, takie właśnie lokaty będą miały przedewszystkiem na względzie.

Finlandja na cześć Polski.

W Helsińgforsie, stolicy Finlandji urządzono dnia 20 ub. m. wspaniałą manifestację na cześć Polski, aby w ten sposób dać polakom dowód bratniego uczucia.

Na parę dni przed uroczystością sala była już prawie doszczętnie wyprzedana; co świadczy, jak żywym echem odezwała się u społeczeństwa fińskiego o szlachetna postać pani Maili Mikkola, żony profesora uniwersytetu helsińgforskiego. Oboje pp. Mikkola posiadli gruntownie naszą mowę i zawsze gorąco do serca brali nasze sprawy narodowe. To też w radosnej chwili smartwychwstania Polski i wolnej Finlandji, zapragnęli dać głośniejszy wyraz swoim uczuciom. Trudy około urządzenia obchodu dzielił z p. Mikkolą dyrektor teatru fińskiego, Kilima, również w dający polskim językiem.

Uroczystość rozpoczęła „Boże coś Polskę”, wykonaną przez orkiestrę symfoniczną. Powtórzył hymn po polsku chór fiński, który, jak się okazało, przez kilka tygodni ćwiczył się w wymawianiu tekstu pod kierunkiem p. Mikkola. Z kolei wykonano narodowy utwór fiński Libelinsa z cyklu „Caretia”. Pani Mikkola w pełnym zapału i ognia przemówieniu wygłosiła „Próśbę o Polskę”. Obecni na sali Polacy, przedstawiciele szczupłej kolonji helsińgforskiej przejęci wdzięcznością ofiarowali pani Mikkolą piękny kosz kwiatów z amarantową wstęgą. Chór odśpiewał znowu w tłumaczeniu fińskim pierwszą zwrotkę „Z dymem pożarów” i „Jes cze Polska nie zginęła” a potem narodowe pieśni fińskie. Specjalnie dla uświetnienia poranku utalentowany poeta fiński V. A. Koskenniemi napisał piemienny wiersz „Do wolnej Polski”, który z wielką mocą wypowiedział p. Nillo Lehmuskoski.

Część drugą rozpoczął odczyt o Polsce i o Polakach znanego mówcy fińskiego, dr. A. A. Koskenjaakks. Przemówienia wysłuchano z ogromną uwagą i zajęciem. Artystki były: pianistka p. Lucyna Artowska, śpiewaczka Wanda Łomanowska zaprezentowały następnie dzieła muzyki. Na zakończenie zagrzmięły w wykonaniu orkiestry wspaniałe tony poloneza as-dur Chopina. Głęboko wzruszona p. Lucyna Artowska, po skończonym koncercie dała wyraz myśłom wszystkich zebranych Polaków, zapewniając, że gdy znajdziemy się u siebie, w kraju, nie zapomnimy Finlandji doznanej serca i potrafiemy się za nie wywdzięczyć.



Najpiękniejsza kobieta.

(Miss Crain z Chicago).

Do niedawna panował ogólny pogład, iż owa przepiękna kobieta, o delikatnych rysach, bujnych złotych włosach, o wielkich, pełnych duszy oczach, okryta w lekkie szal, której podobiznę można było widzieć na tysiącach angielskich pocztówek i obrazach — jest najpiękniejszą kobietą na świecie.

Przynajmniej, przypominam sobie, że przed kilku laty trzy czwarte mieszkańców Anglii wypowiedziało się za tym, aby tej młodej kobiecie przyznać nagrodę za piękność i ogłosić ją jako najpiękniejszą kobietę. Była to drugorzędna aktorka angielska, która, dzięki tej potężnej reklamie, stanęła w rzędzie pierwszych artystek angielskich i jest do dziś dnia ulubienicą angielskiej publiczności. Prócz tego znawcy wszystkich krajów orzekli, że jest ona bezsprzecznie najpiękniejszą kobietą na świecie, i, że Anglja może być dumna, iż ma wśród swych obywaterek tak piękną kobietę.

Jednak od tego czasu upłynęło lat kilka, a angielska „Brauty” nie stała się młodszą, a jak donosi „San Francisco Review” inna dama osiągnęła tytuł „najpiękniejszej”, w każdym razie w oczach jej współziomkówek.

Jest to, mająca obecnie 22 lata, da-

ma z Chicago, Miss Lilian Crain, córka jednego z najbogatszych fabrykantów konserw.

Co właściwie upoważnia wzmiankowane pismo do uznania Miss Crain za najpiękniejszą kobietę na świecie — nie jest dość jasnym.

Do artykułu dołączona jest fotografia, z której spogląda na nas rzeczywiście piękna, wysoka, jasnowłosa kobieta, o wielkich smutnych czarnych oczach.

Smutny wyraz oczu pięknej amerykanki pochodzi, podług powyższego artykułu, z tego, że musiała udzielić już w swym życiu mnóstwo koszów i swej ręki nie zdecydowała się jeszcze komukolwiek oddać.

Miss Crain była już równie piękną, jako dziecko. To też, gdy w towarzystwie murzy: ki spacerowała po ulicach Chicago, tłumy ciekawych i zachwyconych przechodniów stawały i oglądały maleńką piękność. Dwa razy usiłowano nawet uprowadzić małą Miss Crain, aby potem wyostać od papy duży okup.

Lecz w obu wypadkach przeszkodzili strzegący Miss Crain detektywi prywatni, którzy ją stale pilnowali. Ujęli oni lotrów i oddali w ręce sprawiedliwości.

Od najmłodszych lat miała Miss Lilian wszystko, o czym mogła zamarzyć; otoczona była najwymkwintniejszym przepychem i miała dość wolnego czasu, aby pielegnować swą urodę.

Pierwszy raz zwrócono specjalną uwagę na piękność małej miss, jakkolwiek już dawno widziano, że jest piękną, gdy miała sześć lat.

Wystąpiła ona wówczas w zaimpro-

wizowanej przez ojca dla wybranych miast Chicago, sztuce, w której odegrała małą rolę rusalki. Jednakże przez cały wieczór nie mówiono o niczym innym, tylko o pięknym dziecku. W tym samym dniu przybyli reporterzy, obezwać piękną Miss i opisać ją.

Wszystkie amerykańskie pisma umieściły podobiznę Miss Lilian.

Pierwszy bal, na którym wzięła ona udział w angielskim pensjonacie, wywołał sensację.

Pół Chicago zebrało się przed pałacem milionera, który urządził bal.

„Gdy ta cudowna kobieta wyszła z autobusu”, brzmii dosłownie relacja „San Francisco Review” — „i wolnym krokiem przeszła po czerwonym dywanie, wiodącym do portalu pałacu, tłum zamarł, zachwycony tak nadprzyrodzoną pięknoscią młodej Miss, jej nadzwyczajnie miłym wyrazem twarzy i ujmującą gracją, i gdy znikła w pałacu, tłumom się zdawało, że to promień słońca błysnął przed nim”.

Prawie wszyscy młodzi ludzie z eleganckiego świata z Chicago prosili o białą rękę Miss Crain, na której widnieje pierścień z bajkowo wielkim brylantem, lecz najpiękniejsza kobieta nie zdecydowała się dotychczas na pojęcie za męża kogoś z swych ziomków.

Prawdopodobnie czeka ona jako inne, coprawda mniej piękne lecz bogatsze, amerykanki na „księcia z Europy”, który zdaje się, nie da zbyt długo na siebie czekać, gdy tylko komunikacja z Ameryką „nieco” się poprawi.

Tygodnik amerykański opowiada, w

jaki sposób Miss Lilian Crain uzyskała tytuł najpiękniejszej kobiety.

„Pawnego wieczoru w apartamentach pałacu Craina zebrało się wielkie towarzystwo, przeważnie międzynarodowe. Prócz Miss Crain były również obecne i inne piękne damy. Z powodu, iż na balu byli przedstawiciele prawie wszystkich narodowości, postanowiono urządzić międzynarodowy konkurs piękności i wybrać „najpiękniejszą kobietę na świecie”.

Nie tylko przez galanterję wypadły wszystkie głosy za Miss Crain. Lecz piękna córka milionera nie była jeszcze z tego rezultatu zadowolona. Chciała ona, aby opinia publiczna uznała ją nietylko za najpiękniejszą w kraju, lecz również za najpiękniejszą na świecie. Znowu jej obraz został umieszczony w setkach pism amerykańskich z dopisem, że jest to najpiękniejsza kobieta na świecie. Jej fotografie umieściły również pisma francuskie i angielskie i we wszystkich państwach koalicji uznano ją za najpiękniejszą kobietę na świecie.

Szkoda jedynie, że inne państwa, które nie są z Ameryką w tak dobrach stosunkach, jak Francja lub Anglja, nie mają okazji oddania swego votum.

Jednakże z powyższego wynika, iż szczęśliwy naród Yankesów, który się też wplątał w wojnę europejską, ma dość czasu i humoru, aby się obecnie bawić w konkursy na wszechświatową piękność.



Stulecie Kościuszki w Szwajcarii.

Z Szwajcarii donoszą, że w Bernie odbył się pod przewodnictwem p. Piotra Kluczyńskiego z Genewy zjazd organizatorów obchodu stulecia zgonu Kościuszki w Solurze. Na zjazd przybyli delegaci towarzystw polskich i przedstawiciele kolonii polskich z Genewy, Bazylei, Zurychu, Rapperswilu, Lozany, Fryburga i Berna, ponadto szereg zaproszonych osób, jak prof. uniwersytetu dr. Estreicher, dr. Traczewski, dr. Eiger, dr. Bassalik, przebywający obecnie w Szwajcarii polscy literaci i publicyści: Franciszek Siedlecki, Jan Piętycki, Ludwik Morstin, Edward Ligocki, szereg polskich emigrantów itd.

Organizatorzy wybrali ścisły komitet wykonawczy, który ma powołać do życia obszerniejszy komitet obchodu oraz komitet honorowy, do którego wejdą szwajcarzy i wybitne osobistości ze wszystkich trzech części Polski.

Obchód odbędzie się w Solurze (miejsce zgonu Kościuszki) i Rapperswilu (mauzoleum Kościuszki).

Obok innych uchwał zjazdu postanowiono ufundować stypendium Kościuszkowskie dla szwajcarów, oddających się studjom nad historią Polski.

Z ziem polskich.**Warszawa.****Z Rady Stanu.**

Zapowiedziane na środę posi dzenie plenarne członków Tymczas. Rady Stanu zostało ponownie odwołane.

P. Zelwerowicz radnym miejskim.

Wobec tego że przypadający po p. Polesławie Koskowskim mandat członka rady miejskiej, p. Zdzisław Dębicki nieprzyjął z powodów osobistych, zaproszony będzie do rady z kolei jako zastępca p. Aleksander Zelwerowicz, artysta dramatyczny.

W nurtach Wisły.

Kąpiąc się w Wiśle, zatonął Stanisław Kalbarczyk, legionista I p. bat. art., rodem z Krakowa. Zwłoki wydobyto.

Siedlce.

Dnia 24-go maja r. b. — podług gaz. żyd. — w wielkiej bóżnicy zebrał się tłum żydów z rabinatem na czele. Rabin wygłosił mowę gorącą przeciw spekulacji środkami żywnościowymi, która wstąpiła w miasteczku z dniem każdym, i ogłosił „chajnem“ (kłamstwo) na tych, którzy wywozili z miasta ziemniaki, chleb, masło, mleko i inne produkty spożywcze. Kłątwa pada zarówno na spekulantów, jak i na tych, co u nich kupują i wyrażenie dodano, że zasługą jest wydawanie spekulantom policji. Na zakończenie trąbiono na rogu.

„Pomimo zakazu, znalazły się 2 osoby, które wywoziły z miasta masło. Ubiegłej więc soboty rabin rzucił „chajnem“ na te osoby, który jest surowo przestrzegany, nikt nie utrzymuje z niemi stosunków“.

Sejny.

J. E. biskup sejneński, ks. Antoni Karaś, powrócił z Rosji do swojej stolicy w Sejnach.

Lublin.

Siostry Urszulanki otwierają w Lublinie od nowego roku szkolnego ośmioklasowe gimnazjum żeńskie i siedmioklasowe liceum żeńskie, według programu warsz. wydziału oświecenia.

Egzaminy i wpiay do klas: wstępnej, 1-jej, 2-jej, 3-jej i 4-jej, tak gimnazjum, jak i liceum, rozpoczęły się dnia 4-go b. m., a będą trwały do d. 10-go b. m. Uczennicom, pragnącym znać egzaminy p. wakacjach, udzieli informacji dyrekcja tych nowych szkół.

Piotrków.

W ubiegłą sobotę około godz. 6 wieczorem szalała nie tylko w Piotrkowie lecz i w okolicy gwałtowna burza. Zwłaszcza w południowej części ziemi piotrkowskiej burza ta przybrała rozmiary olbrzymiego huraganu gradowego, który przeszedł szerokim pasem od Dobiecina i Milejowa począwszy, aż do Mierzyna i wioszek sąsiednich, znacząc swój poehód niszczytelstwem i spustoszeniem. Grad padał wielkością kurzych jaj przez blisko pół godziny. Najwięcej ucierpiały: Krzyżanów, Wola Krzysztoporska, Jezów i wioski sąsiednie, również w Milejowie gradobicie to wyrządziło znaczne szkody. Nikt z poszkodowanych nie był ubezpieczony od gradobicia.

Wykrycie ohydneho morderstwa w Kaliszu.

W tych dniach doszło do wiadomo-

ści policji śledczej, że na jednej z posesji przy ulicy Górnej zakopany został trup. Na miejsce wskazane przybyli funkcjonariusze policji i władze śledcze i po wykonaniu dołu głębokości mniej więcej półtora metra w szopie na posesji nr. 17 przy ulicy Górnej natrafiono rzeczywiście na trupa, właściwie już tylko prawie na szkielet, ukryty w worku. Osoby naturalnie, rozpoznac nie było można. Pozostały jedynie części garderoby i kalosze. Jak przeprowadzone śledztwo wykazało, trupem tym jest podobno izraelita Aron Makowski, lat 40, były rysownik fabryki haftów Misnera. Zginął on na początku 1915 r. i od tej chwili wielkie czynione przez rodzinę poszukiwania były daremne.

Makowski na początku wojny zajmował się drobnym handlem, miał zapewne kilka rubli przy sobie i został zamordowany prawdopodobnie w celu rabunku. Od dwóch przeszło lat więc trup jego znajduje się w ziemi. Zbrodnię wykryto dzięki sprzecze dwóch mężczyzn. Policja śledcza jest już podobno na tropie morderców.

Zduńska Wola.

Miejscowa Resursa Rzemieślnicza z chwilą wybuchu wojny zawiesiła na dłuższy czas swoje czynności i dopiero przed kilku tygodniami wznowiła swoją działalność.

W dniu otwarcia Resursy wygłoszony został przez p. Mogilnickiego odczyt p. t. „Kultura dnia codziennego“.

Zawiązało się przy Resursie koło dramatyczne i otworzono bibliotekę.

Onegdaj dzięki staraniom zarządu odbył się odczyt p. Marjana Bawarskiego z Łodzi na temat „Rzemieślnik i jego potrzeby“ w dobie obecnej“. Odczyt ten do wielkiej sali Straży Ogniowej zgromadził bardzo licznych słuchaczy. (i)

Fundacja dla inwalidów legionistów.

„Czas“ donosi: P. Henryk Löwenfeld, właściciel dóbr w powiecie Chrzanowskim, utworzył specjalną fundację im. Löwenfeldów dla inwalidów legionistów polskich przeznaczając na ten cel kwotę 100,000 koron. Celem fundacji jest udzielenie pomocy inwalidom legionistom, którzy na froncie odnieśli rany lub utracili zdrowie, w kształceniu się zawodowym (w pierwszym rzędzie — przemysłowym, handlowym i rolniczym) oraz udzielanie im kapitału zakładowego na założenie własnych przedsiębiorstw przemysłowych. W myśl statutu fundacji administracja jej powinna dążyć do szybkiego wydania całego funduszu wraz z procentami na ten cel oznaczony; w razie ustania tego celu majątek fundacji przechodzi na rzecz instytucji, zajmującej się legionistami polskimi niezdolnymi zupełnie do pracy. Maksymalną kwotę, która może być wydana na jednego legionistę inwalidę, fundator oznaczył na 4000 koron. Administrację fundacji powierzył on następującym kuratorom pp.: dyrektorowi Janowi Armolowiczowi, prof. Piotrowi Józefowi Brzezińskiemu, prokuratorowi Ernestowi Habichtowi, radcy miejskiemu Witoldowi Ostrowskiemu i prof. Wacławowi Tokarzewi. Z podaniem o zasiłki na cel oznaczony wyżej zwracać się należy do p. Witolda Ostrowskiego (Kraków, Smoleńsk 11).

O kulturze artystycznej Łodzi.

(Z powodu wystawy dzieł sztuki).

Gdyby jakiś cudzoziemiec a nawet inteligentny warszawianin pierwszy raz zawiął do Łodzi, to wyrobiłby sobie zupełnie słuszny pogląd, że znajduje się w miasteczku o zaniku jak egokolwiek smaku artystycznego. Upoważniłyby go do tego poglądu z jednej strony: nieestetyczny wygląd ulic, z drugiej — sama publiczność, spacerująca po Piotrkowskiej ulicy.

Gdyby wreszcie osobnik ów zwrócił się do przechodnia z zapytaniem, gdzie znajduje się salon sztuki, z nolfowaniem wzruszyłby przechodzień ramionami, sądząc, że ów jegomość co najmniej spadł z Marsa.

Jest to objaw doprawdy smutny, jeżeli uwzględnimy, że Łódź jest miastem pół milionowym i zajmuje co do ilości mieszkańców drugie miejsce w Królestwie Polskiem.

Warszawa zdobyła się na cały szereg salonów artystycznych. Posiada ona bardzo bogaty zbiór dzieł sztuki dawniejszej (zbiór ten jest własnością miasta i mieści się na Placu Teatralnym); w galerji tej widzimy dzieła mistrzów dawniejszych, jak np. pierwszego reformatora sztuki malarskiej Giotta di Bondone, dalej przewijają się przed nami: Salvator Rosa, Cimabue, Andrea del

Sarto, Quentin Metsis, Dürer, Kranach Rembrandt, Rubens, Dow, Teniers i cała plejada innych wielkich mistrzów.

O ile galerja ta obejmuje mistrzów dawnych, o tyle znów pałac sztuki Towarzystwa zachęty sztuk pięknych obejmuje nowsze malarstwo, w zbiorach tegoż Towarzystwa znajdujemy dzieła takich mistrzów, jak Matejko, Chełmoński, Kossak, Brandt, Gierymski, poza tem przez częste urządzenie wystaw artystów współczesnych z jednej strony sieje Towarzystwo kulturę artystyczną w najszerzych warstwach społecznych, z drugiej znów strony popiera młode siły artystyczne.

Mimo tych dwóch poważnych galerji, posiada Warszawa i wystawy prywatne. Z dawniejszych słusznym powodzeniem cieszyła się wystawa Krywulfa, wystawiając cały szereg prac takich artystów, jak Goya, Roehegrosse i t. d. Z nowszych: Kulikowski i Rychling, z salonu którego znajduje się około 200 obrazów na obecnej wystawie sztuki przy ul. Piotrkowskiej 104.

Urządzane w zeszłym jak i w bieżącym roku wystawy artystyczne ze zbiorów prywatnych miejscowych przemysłowców wykazały dobitnie, że Łódź posiada a bardzo wiele ładnych rzeczy. Nie widzieliśmy może rzeczy dawnych, ale malarstwo XIX i XX wieku jest dość poważnie reprezentowane.

Z prac artystów polskich widzieliśmy rzeczy doprawdy wielkie; wystarczy wspomnieć arcydzieła Fałata, Matejki, Brandta, Chełmońskiego, Gierymskiego, Kossaków i t. d. Malarstwo obce reprezentowali tacy mistrze, jak: Ribot, Degas, Bartels, S'uck, Leubach, Lieberman, nawet Böcklin.

Na tegorocznej wystawie rzeczy z samej Łodzi znajduje się mniej, z tych zaś, jakie nadesłano na specjalne wyróżnienie zasługują przedudne pastele Michetti'ego. Lwią część wystawy zajmują dzieła salonu warszawskiego Rychlinga, który przysłał rzeczy bardzo ciekawe i wartościowe; widzieliśmy między innymi „Iwana Groźnego“ Matejki, Fałata, Kossaków, Malczewskiego, Augustynowicza i t. d.

Szkoda tylko, że wystawa ta jest czynną bardzo krótko, nie może przeto wywrzeć tego wpływu, co wystawa stała. Sądzę jednak, że przy tak znacznych zbiorach, jakie posiadają przemysłowcy nasi, a zresztą wielu i mniej zamożnych osobników posiada też dzieła sztuki w ilości mniejszej, dałoby się przy dobrej woli i obywatelskiem poczuciu obowiązków zrobić bardzo wiele.

Gdyby tylko znalazł się ktoś chętny do ofiarowania sali bezinteresownie, a nasi posiadacze dzieł sztuki chcieliby wypożyczać systematycznie obrazy ze swych zbiorów, mogłaby u nas powstać poważna kulturalna placówka.

Ludzie chętni do zajęcia się tą sprawą znaleźliby się.

Część sali można byłoby przeznaczyć dla artystów miejscowych i zamiejscowych; zresztą w razie istnienia stałego salonu pod opieką wybitniejszych obywateli i artystów i salony prywatne nadsyłałyby chętnie swe okazy, choćby celem sprzedaży ich na miejscu. W salonie tym można byłoby urządzić szereg odczytów z dziedziny estetyki i historii sztuki i rozwijać w ten sposób poczucie smaku.

Na pokrycie najniezbędniejszych wydatków oznaczyć można byłoby minimalną cenę za bilety, a niedziele i święta należałoby przeznaczyć bezpłatnie dla szkół.

Kreślę te słowa w nadziei, że głos mój nie przebrzmi bez echa.

Michał Bornstein.

Co sprowadzi koniec wojny?

Amerykańska „Pobudka“ z 14-go kwietnia przytacza ciekawe szczegóły, ogłoszone w amerykańskim piśmie „Boston American“.

Najważniejszym pożywieniem dla białej rasy — czytamy w tem piśmie — jest chleb, mięso i ziemniaki. Od tych trzech produktów spożywczych zależy życie białej rasy. Zapasy mięsa w Europie i w Ameryce są zupełnie niedostateczne, lecz przy nadzwyczajnej oszczędności i zaprowadzeniu odpowiedniej ilości dni bezmięsnych, na wzór Angji, Francji, państw centralnych, Włoch i Rosji, wystarczyłyby jeszcze jako tako na jeden rok. Olbrzymie składy mięsa, przygotowane poprzednio są całkowicie wyczerpane.

Zapasy chleba jeszcze gorzej się przedstawiają. Mąki na chleb może dostarczać pszenica, żyto, kukurydza, jęczmień i owies. Dokładnie stosunków w Europie nie znamy.

Biuro Prośb i Zażaleń

KONSULENTA PRAWNEGO

A. Gersdorffa,

PIOTRKOWSKA 84.

Od d. 8 Czerwca w celu powiększenia lokalu przeniósł się do oficyny.

Jednakże 8 tygodni temu francuski minister rolnictwa poinformował parlament, że państwa koalicji, jeżeli zechcą prowadzić wojnę tylko przez ten rok, muszą sprowadzić z zagranicy 350 milionów buszli samej pszenicy. Ilość tę można by nabyć w Stanach Zjednoczonych i w Argentynie, ale niestety żaden z tych krajów niema ani buszla do sprzedania. Zapasy pszenicy w Argentynie tak się wyczerpały, że rząd argentyński zakazał wywozu za granicę.

Stany Zjednoczone posiadają pszenicy zaledwie tyle, iż wystarczy tylko do następnych zbiorów. W poprzednich latach znajdowało się w zapasie o tym czasie około 250 milionów buszli, gdy obecnie jest niecałe 100 milionów. W tem jest przyczyna ustawicznie wzrastającej ceny za pszenicę. Obecnie całemu światu cywilizowanemu brakuje najmniej miliard buszli pszenicy, a niema nigdzie zasiewów odpowiednich, by temu brakowi zaradzić.

Kukurydzą tylko nasz kraj produkuje na wielką skalę. Obecnie zapasy wynoszą 780 milionów buszli, podczas gdy w ubiegłym roku był jeden miliard. Do Europy nie można zatem nic wysłać, a innego źródła niema. Owsa jest tylko 305 milionów buszli, gdy przeszłego roku w tym czasie było 600 milionów.

Zapasy ziemniaków przedstawiają się najgorzej. W normalnych czasach Anglja, Kanada, Niemcy, Francja i Stany Zjednoczone produkowały rocznie 3 miliardy buszli ziemniaków. Ostatni natomiast rok przyniósł tyl o 1 miliard 600 milionów buszli. Europie potrzeba do wyżywienia ludności przez następane kilka miesięcy najmniej miliard buszli ziemniaków, a tymczasem Stany Zjednoczone nie mogą w tym wypadku pomóc.

Jasną jest rzeczą, że świat cywilizowany, po trzech latach wzajemnego niszczenia się, niema obecnie zapasów żywności i jeżeli miliony ludzi, w tej chwili uzbrojonych, nie wrócą do pracy na roli, Europa będzie umierała z głodu w roku następnym. Powiadamy wyraźnie, iż miliony mężczyzn, kobiet i dzieci wymrą z głodu“.

Tak więc, jak widzimy, mobilizuje swe siły największy mocarz na świecie, by wystąpić do walki rozstrzygającej. Moczarzem tym jest głód, który zagraża narodowi europejskim, jeżeli obecnie nie zawrą pokoju i nie zabezpieczą się przed nim natychmiast.

Zastanowiwszy się zatem nad czynnikami, powyżej wyluszczone, należy przyjąć do wniosku, że pokój jest bliski. Jak wojnę wywołały siły niezależne od woli ludzkiej, tak i pokój przyspieszą i doprowadzą do skutku niezależnie również od woli ludzkiej czynniki, bez względu na to, czy się to będzie podobalo jakiemu państwu, czy nie. Ci tylko wyjdą zwycięzcy z obecnej zawieruchy wojennej, którzy się liczą z temi siłami.

Angielski Archangielsk.

Archangielsk znajduje się obecnie pod kontrolą władz angielskich. Pułkownik Cartidge jest teraz władzą kierowniczą i bez jego zezwolenia nie wolno pokazywać się w przystani, ani też mieszkać w mieście. Z ramienia rosyjskiego rządu działa komitet wojskowo-przemysłowy, ale faktyczna władza spoczywa w rękach 60 oficerów i 2,000 żołnierzy angielskich. Gdy do Archangielska przyjechali delegaci robotników z Petersburga i zamieszkali w hotelu — wnet zjawił się oficer angielski w towarzystwie dwóch żołnierzy i przeprowadził formalne przesłuchanie. Dopiero po zaawizowaniu paszportów u władz angielskich delegatom pozwolono zostać się w Archangielsku.

Arenci angielscy zupełnie jasno zadeklarowali, że uważają Archangielsk za swoją fazę morską operacyjną, nie zaś, jako port wywozowy dla środkowej Rosji.

Kolej murmańska jest też całkowicie obsadzona przez posterunki wojskowe angielskie.

Jutro, z powodu święta, Gazeta Łódzka wyjdzie rano.